

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Roznic...
Półrocznik...
Kwartalnik...
Miesięcznik...
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Kocznio...
Półrocznik...
Kwartalnik...
Prenumeraty na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują...

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrzawie...
Nakładę: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale z wierzchniemi ogłosz. udrożow po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli uszupstwa dodatkowe ogólne 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

BIURO REDAKCYJI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłosz. Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.
Główny adres bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KALENDARZYK.

Dziś: Feliksa Kap.
Jutro: Piotra Celestyna P., Iwona W.
Wschód słońca o godz. 4 m. 8. Zaciół o godz. 7 m. 45
Długość dnia godz. 15 m. 37. Przybyło dnia godz. 7 m. 59

Numer następny wyjdzie we wtorek.

PRZEGLĄD EKONOMICZNY.

Na międzynarodowej konferencji w Berlinie, przy rozważaniu kwestji pracy kobiet, przedstawiciel Włoch zwrócił uwagę na tę okoliczność, że w krajach z silnie rozwiniętym wychodźstwem czasowym bardzo często tylko mężczyźni spędzają za granicą pewną część roku. Podczas ich nieobecności, kobiety muszą zarabiac na utrzymanie domu. Jeżeli wychodźca jest troskliwym panem domu i ojcem rodziny, będzie robił oszczędności i przyniesie z sobą mały kapitałk. Najczęściej jednak tak nie jest; gdyby więc zastosowanie pracy kobiet w przemyśle było ujęte w granice zbyt ciasne, można by łatwo dojść do rezultatów wręcz przeciwnych celom konferencji i zamiast ułżenia klasom pracującym, zwałić na nie nowe ciężary.

Postawa delegowanych względem projektów niemieckich, dotyczących ograniczenia pracy kobiet i dziewcząt odpowiednio do fizycznych i moralnych warunków egzystencji rodu niewieściego, wyraża ogólne życzenie dojscia do skutecznych środków opieki, przyczem jednak niektórzy przedstawiciele poparli liczne, w części daleko sięgające zastrzeżenia, wynikające z zasad prawa w ich kraju obowiązującego. Tak np. przedstawiciel Belgii oświadczył, że nie może zgodzić się na ogólne wyłączenie od pracy nocnej i niedzielnej kobiet i dziewcząt po 16 roku życia, gdyż Belgia opiekuje się robotnikami tylko do pewnego ich wieku, a co do dorosłych nie może przyznać żadnych ograniczeń. Przedstawiciel Hiszpanii oznajmił, że musi wstrzymać się od głosowania, gdyż w Hiszpanii kobiety dochodzą do pełnoletności dopiero w 23 roku; w zasadzie jest on za projektem niemieckim, lecz bez stałego określenia granicy wieku (18 lat). Postanowienie, że kobiety i dziewczęta od 16 do 21 roku zupełnie nie powinny pracować w nocy, ani też w niedzielę, przyjęto na konferencji, przeciwko wspomnianym już zastrzeżeniom Belgii, a także Luksemburga z powodu oznaczenia konieczności niedziel (zamiast ewentualnie innych rytualnych, dni świątecznych) na dzień wypoczynku. Postanowienie, według którego tożsamo stosować

się ma do kobiet i dziewcząt po 21 roku życia, przyjęto 7-miu głosami, przeciwko 6-ciu (Belgia, Hiszpania, Francja, Włochy, Portugalia, Węgry); przedstawiciel Norwegii wstrzymał się od głosowania. Przy dyskusji nad projektem od Niemcy określeniem dnia roboczego na 11 godzin dla kobiet i dziewcząt po 16 roku życia, zauważył przedstawiciel Belgii, że nie może zgodzić się na krótszy od 12 godzin dzień roboczy dla kobiet i dziewcząt w wieku od 16 do 21 roku, gdyż długość dnia roboczego dla starszych osób poci zniżkają, zmienia się w Belgii stosownie do rodzaju i potrzeb zakładów przemysłowych. Nowe, przygotowujące się prawo przewiduje wprawdzie skrócenie dnia roboczego dla robotnic, jednak nie może on sprzedać królewskiej swobody działania, przez głosowanie za maksymalnym dniem roboczym, krótszym od 12 godzin. Przeciwno proponowanemu przez Anglię określeniu średniego czasu roboczego na 70 godzin tygodniowo oświadczył się przedstawiciel Włoch, taksamo jak przeciwko ustanowieniu jednakowego dnia roboczego dla wszystkich kobiet i dziewcząt po 16 roku życia. Przedstawiciel Węgier przemawiał za maksymalnym dniem roboczym o dziesięciu tylko godzinach, ażeby dać możność kobietom zajęcia się więcej, niż dotychczas, gospodarstwem domowym i wychowaniem dzieci. Na życzenie przedstawiciela Hiszpanii wyjaśniono, że rezolucje komisji co do pracy kobiet i dziewcząt stosują się tylko do zajęć w „zakładach przemysłowych.” Za przyjęciem dziesięciogodzinnego dnia roboczego oświadczyła się tylko mniejszość czterech przedstawicieli (Węgier, Francji, W. Brytanii i Portugalii); jedenastogodzinny dzień roboczy, jak również ograniczenie go do kobiet w wieku 16 — 21 lat, przyjęto, tylko przedstawiciele Belgii, Hiszpanii i Szwajcaryi wstrzymali się od głosowania. Wobec takiego rezultatu delegacja angielska zrzeka się sformułowania projektu określenia przeciętnej liczby godzin pracy w tygodniu. Określenie najkrótszego czasu przerw w pracy na 1 1/2 godziny dziennie przyjęto znaczną większością głosów, przyczem przedstawiciel Holandji zauważył, że w jego kraju prawna długość paup wynosi tylko godzinę, głosował jednak za rozciągnięciem jej do 1 1/2 godziny, przez wzgląd na to, że taka długość paup jest już wprowadzoną w Holandji dla dziewcząt w wie-

ku 16 — 18 lat. Resztę propozycji niemieckich przyjęto bez ważniejszych zmian i zastrzeżeń.
We Francji kwestya polepszenia bytu robotników w drodze prawodawczej wysunęła się coraz widoczniej na pierwszy plan życia publicznego stolicy. Zbadaniem jej zajęty jest obecnie parlament, zarówno jak publicystyka i towarzystwa uczone. Do izby deputowanych wniesiono cały szereg bardzo poważnych projektów do prawa, mających na celu uregulowanie pracy i ustanowienie opartego na racjonalniejszych podstawach stosunku pracy do kapitału. Zwolennicy zakazu nocnej pracy kobiet, członkowie parlamentu, spotkawszy opozycję ze strony senatu, wyłonili z pośród siebie specjalną komisję, celem wybadania samych interesowanych w Paryżu i na prowincyi i zebrania ją drogą danych, które pomogą izbie do zwolnienia sprzedzeń starców z pałacu Luksemburskiego. Za zniesieniem pracy nocnej kobiet oświadczyły się nie tylko robotnice, lecz i leżni fabrykanci. Niedawno w sprawie tej wyraziła swą opinię także paryska akademja medyczna, której komisja, składająca się z najznakomitszych powag świata medycznego, po wszechstronnem zbadaniu kwestyi, oświadczyła się kategorycznie za zupełnym zniesieniem pracy nocnej kobiet w fabrykach, zakładach przemysłowych i warsztatach. „Nocna praca kobiet, zapisano w referacie komisji, jest absolutnie szkodliwa dla zdrowia robotnicy, dla jej dzieci, tudzież dla moralnych i materialnych interesów jej rodziny.” Działa ona rujnująco na zdrowie matki, wywołując w niej niedokrwistość, utratę wzroku i wszelkie możliwe choroby, a jednocześnie staje się przyczyną ogromnego procentu śmiertelności wśród dzieci ludności roboczej. Niemniej zgubny jest jej wpływ na stan moralny i materialny rodziny robotniczej. „Skoro kobieta raz już znajdzie się w nocy w fabryce, według określenia referatu, wtedy dziećci są na ulicy, mąż w szynku, a córki — niewiadomo gdzie.” Referat przypomina dalej, że kwestya ta jest już bardzo szczegółowo zbadana także przez komitet zdrowia publicznego, że komitet wymieniony zbierał już wiadomości o wpływie nocnej pracy kobiet od inspektorów fabrycznych, w izbach handlowych, w radach stowarzyszeń robotniczych i t. p. i z 472 odpowiedzi na jego kwestyonaryusze, 321 było za zniesieniem pracy nocnej kobiet, a tylko

151 przeciwko zniesieniu, a te pochodzły prawie wyłącznie od izb handlowych. Przechodząc następnie do argumentów przeciwko zastosowaniu omawianego środka, podnoszonym ze strony pracodawców, potrzebujących utrzymania nocnej pracy kobiet w zakładach swoich z powodu konieczności w pewnych porach roku wykończenia większych zamówień na dzień oznaczony i skutkiem tego niemożności objęcia się bez pracy nocnej, referent zauważył, że wprawdzie w niektórych gałęziach przemysłu napływ jednoczesnych zamówień bywa rzeczywicie bardzo wielki, lecz z drugiej strony, niemniej prawdziwym jest to, że pracownice kobiece najczęściej bywają bardzo ciasne, źle przewietrzane i że higienista nie może nie zwrócić na to uwagi. Mniema on zresztą, że gdyby nocna praca kobiet była wszędzie zakazana, klientki magazynów mód bardzo prędko pogodziłyby się ze swoim losem; z pewnością nie wyrzekłyby się one przyjemności modnego i gustownego ubierania się, lecz zaczęłyby myśleć o swoich kostymach nieco wcześniej i oto cała różnica.
Jednocześnie z troską o interesy przemysłowej ludności roboczej, paryskie sfery prawodawcze zwróciły naderście uwagę także na położenie proletaryatu wiejskiego, na potrzeby wsi. Z początkowaniem w tym kierunku wystąpił Floquet, którego projekt do prawa daje gminom wiejskim możność tworzenia syndykatów celem budowy przytułków, szpitali, zakładów kas pomocy i wspólnego zaspakajania innych potrzeb publicznych. Za jego przykładem komitet opieki publicznej zwrócił uwagę na położenie bez wyjścia biednych po wsiach. Wyznaczone przez komitet komisya do zbadania tego położenia powróciła z wiosek z całym plikiem danych o rozpaczliwym losie proletaryatu wiejskiego. Okazało się, że położenie biednych jest tam nadzwyczaj smutne, że ani materialna pomoc na wypadek ostatecznej nędzy, ani lekarska na wypadek choroby, nie jest tam wcale zorganizowaną, że w znacznej większości gmin biedak w najkrytyczniejszych warunkach pozostawiony jest własnemu losowi i poza nędzą nie ma żadnego wyjścia. Rezultatem tych badań jest projekt do prawa, który po otwarciu sesyj wiosennych wniesiony będzie do parlamentu ze strony rządu. Według tego projektu, każdy chore będzie miał prawo do bezpłatnej pomocy ze strony gminy i departamentu u siebie

24)

RENÉ BAZIN.

RODZINA NOELLET.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 109).

Tak to, drogi panie, wiesz zapewne?...
Noellet zaledwo końcami palców dotknął wyciągniętej ku sobie ręki ze słowami:
— Nie, nic nie wiem.
— A więc śpiesz zakomunikować nowinę dawnemu koleźce, który niewątpliwie ucieszy się mojem szczęściem. Od onegdaj jestem narzeczonym kuzynki Magdaleny...
— Dziwi cię to?
Przyjął za zdziwienie błądosc śmiertelną i wzrok obłąkany nieszczęśliwego, któremu mimowoli serce rozrywał.
— Nie — brzmiała odpowiedź — to mnie nie dziwi. Czy rzecz zdecydowana... ostateczna?
— Najzupełniej. Dzisiejsze zebranie jest oficjalnym tego dowodem. Siub w połowie marca, potem jedziemy z Magdaleną do...
— Al nakoniec! Pana właśnie dziś nam brakło.
— Odrzucił się, aby uścisnąć rękę nowego gościa.
Piotr czuł, że jeszcze chwila, a łkanie, pomimo wszelkich wysiłków woli, wyrwie się z jego piersi; wysiłkami więc z ukrycia swego i przeciskając się przez grupę ludzi, zdążył ku drzwiom. Tu wstrzymała go na chwilę chęć nieprzeparta ujrzenia po raz ostatni Magdaleny.

Stała o parę kroków, promieniejąca weselem i świadomością, że jest kochana. Spojrzała, zdawało jej się, że Piotr przyszedł dopiero i uśmiechając się czarująco, podeszła ku niemu. Chciała mu podziękować, że przybył, ale on nie mógł znieść tego widoku i uciekł.

XVIII.

Pewnego razu, gdy Julian Noellet zajęty był poprawianiem mostu na rzeczek, zbliżył się doń ksiądz Heurtebise i nagle zapytał:
— A masz wieści od syna?
Fermiera zdziwilo i zmieszalo zarazem to pytanie.
— Nie, nie mam — odrzekł, spuszczać oczy i szukając jakiegoś narzędzia.
— Od kiedy?
— Julian Milczał.
— Miałeś list w maju? — znów zaczął proboszcz.
— Nie.
— A z twoich pisał kto do niego?
— Także nie.
— Jesteśmy przy końcu lutego, ośmiem miesiąc przeszło.
— Dobrzem je policzył — rzucił z goryczą fermier.
— Tak i ty cierpisz, ale to niedosyć. Syn twój zawinił i bardzo zawinił, użył wściew swej powagi i miałeś do tego prawo, tylko czy nie posunął się czasem za daleko.
— Jakto?
— Zabranoł Piotrowi pisać do was i

dziś sam nie nie wiesz ani o jego duszy, ani o ciecie. Czyś pewny chociaż, że on żyje?
Na ten wyraz fermier drgnął i podniósł głowę, przykuwając niespokojny i badawczy wzrok do twarzy księdza.
— No, nie przerażaj się, Julianie; powiedziałem to, ot, tak sobie, bo przecież, gdyby umarł w rzeczy samej, wiedziałbyś o tem. Wszak mówił pan Hubert, że go widuje czasem w Paryżu. Naturalnie, że żyje, ale czy to wszystko, co ty powinien wiedzieć o jedynym swym synu? Czyż wypada, aby on nie wiedział nawet, że siostra za mąż wychodzi?
Fermier wyciągnął rękę w stronę Genievry, jak gdyby brał ją na świadka.
— Zdarzało mi się uchybić ojcu — rzekł — ale nie on pierwszy do mnie się zbliżał.
— Przeszłoś, mój Julianie, przeszłoś — odparł ksiądz. — Sam przecież jestem z tych czasów, mówię ci jednak, że nie powinno tak być dalej; źle to i dla niego i dla ciebie...
— Nie nastawał dłużej, znając zbyt dobrze człowieka i kraj, ażeby przypuszczać, że taka forteca gniewu wandejskiego może być odrazu jednym słowem zdobyta. Kijał głowę na pożegnanie i szybko odszedł, podczas gdy wieśniak znów wziął się do roboty, wzbudzony i zamyślony nad słowami księdza. Ruch motka jego zwolnił się, stracił na równomierność; pomiędzy jednym gwóźdźkiem a drugim były znaczne przerwy.
Rzucona tak nagle myśl, nie dawała fermierowi spokoju. Przy zwykłej pracy wciąż

przywalał całą przeszłość wśród bolesnej walki wewnętrznej pomiędzy smutkiem i tęsknotą a miłością. Może to wahanie się i ta walka trwały jeszcze długo, gdyby życie samo nie postawiło go nagle w konieczności zdecydowania się niezłoczniego.

XIX.

Był to poranek niedzielny. Julian Noellet zasiadł z narzeczonym Maryl przy bułecce wina, gdy wtem drzwi się otwarły i wszedł do pokoju pocztylion.
— Ah! dojrzałaś szklanki na stole? — przywitał go gospodarz.
— Nie, tylko list mam tu do was.
— Oczy Fauvrepria i całej rodziny skierowały się natychmiast ku fermierowi, który wstał niezmiernie wzbudzony.
— Skąd? — zapytał z występek.
— Z Fontainebleau.
— Nie znam tego miasta; daleko to od Paryża? — odezwał się znów Julian.
— Jak stąd do Nantes — odparł pocztylion, podając list.
Fermier wyciągnął drżącą rękę po niego i wpatrywał się przez chwilę w pismo.
— Nie — rzekł powoli — to nie od niego.
I oczy ojca, który zaprzysiągł nie znać więcej syna, napełniły się łzami.
— Przeczytajno, Ludwiku — dodał, zwracając się do przyszłego zięcia — dziś coś nie jasno widzę.
Pocztylion odszedł i młody człowiek zaczął czytać w głos:

w domu, lub też w szpitalu. W tym celu będą zorganizowane w każdym departamencie Komitety opieki publicznej, pozostający w zależności od centralnego komitetu paryskiego, a w każdej gminie lub przy syndykacie gmin, bezpłatna lecznica dla chorych przychodzących, wreszcie każda gmina będzie korzystała z najbliższego szpitala a liczba tych szpitali powiększy się znacznie. Dalej projekt do prawa zaleca zorganizowanie w każdej gminie biura opieki publicznej, które obowiązane będzie troszczyć się o los biedaków, prowadzić listę, wydawać zapomogi, starać się o robotę i t. d., i t. d. Wydatki na zorganizowanie i pełnienie tych usług publicznych pokrywać będą w części gminy, w części departament, a w części państwo. Zbytecznym byłoby zapewnić, że opinia publiczna przyjęła ten projekt do prawa bardzo życzliwie.]

## Przemysł, handel i komunikacje.

### Akcyza.

— Z Petersburga donoszą „Gazecie handlowej”, że zamierzona podwyżka akcyzy od cukru będzie wprowadzona w wykonanie dopiero z dniami 13 października 1882 roku.

### Cia.

— Specjalna komisja przy ministerium skarbu zaprojektowała podwyższenie cla od maszyn i narzędzi rolniczych do wysokości od 70 kop. do 1 rub. 40 kop. od pudła, a od drobnych narzędzi, jak sierpy, nożyce do strzyżenia owiec i t. p. do 2 rubli 50 kop.; projekt zaleca także podwyżkę cla od lokomobil, części żelaznych maszyn, oraz materiałów, służących do wyrobienia maszyn, jak żelazo, niektóre gatunki drzewa i t. p. Projekt komisji rozszlano do wszystkich towarzystw rolniczych i innych instytucji, które w znacznej większości wypowiedziały się przeciw projektowi i oświadczają, że dla dobra rolnictwa w Rosji pożądane byłoby nie podwyższenie, lecz obniżenie cla do możliwych granic, a kosi, sierpy i inne drobne narzędzia winny być zupełnie uwolnione od cla. Nadto niektóre towarzystwa przy tej sposobności proszą o uporządkowanie taryfy cłowej odnośnie do maszyn i narzędzi rolniczych, gdyż obecnie klasyfikacja przedmiotów, mających związek z rolnictwem, jest nieodpowiednia.

### Drogi żelazne.

— „Kurier warszawski” pisze, że z powodu mającego wkrótce nastąpić faktycznego połączenia towarzystw kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, zajdzie potrzeba zreorganizowania kilku wydziałów zarządu, a przedewszystkiem sekcji kontroli wagonów, gdzie do prowadzenia rachunków za wzajemne używanie taboru ustanowieni byli w swoim czasie oddzielni urzędnicy. W ogólności połączenie to znakomicie ułatwi wiele manipulacji rachunkowych, obciążonych koniecznością dzielenia wszelkich wspólnych wydatków w stosunku dawną umową zakreślonym. Równie niemaloz-

ski a sposób gospodarowania wagonami, dotychczas bowiem, w myśl umowy, wagonów wszelkiej kategorii mogły przechodzić z jednej kolei na drugą, tylko ściśle określonych warunkach. Ograniczenia, których w umowie jest pełno, niejednokrotnie wywoływały zjawiska anormalne, zdarzało się bowiem, że w czasie, gdy tabor kolei wiedeńskiej pracował z największym wyczerpaniem i nie mógł podolać potrzebom, pewna część taboru kolei bydgoskiej spoczywała na stacjach tejeje kolei prawie zupełnie nieprodukcyjnie.

— Nowy rozkład jazdy na kolei wiedeńskiej obejmuje: 14 pociągów osobowych (licząc w obu kierunkach), mających kursować codziennie pomiędzy Warszawą a Sosnowicami i Granicą; 2 osobowo-lokalne pomiędzy Warszawą a Piotrkowem, 2 spacerowe pomiędzy Warszawą a Skierńwiciami (tylko w niedziele i święta) i nareszcie 32 pociągi towarowe, z których 29 kursować będzie na całej przestrzeni drogi (Warszawa-Dąbrowa, Granica, Sosnowiec), pozostałe zaś należą do liczby lokalnych lub wyprawy innych tylko w miarę potrzeby (Sosnowiec-Zawiercie). Ilość pociągów, kursować mających po liniach fabrycznych i kopalnianych, dochodzi do 84. Na kolei zaś warszawsko-bydgoskiej kursować będą 4 pociągi osobowe pomiędzy Warszawą a Kutnem i nareszcie 4 pociągi towarowe pomiędzy Skierńwiciami a Aleksandrowem. Na odnoge cichocińskiej (Aleksandrów-Ciechocinek) kursować będzie 10 pociągów osobowych i osobowo-towarowych. Sprzedaż biletów spacerowych do stacji położonych pomiędzy Warszawą a Skierńwiciami, w niedziele i święta, tudzież do Ciechocinka w soboty lub w wigilie dni świątecznych, odbywać się będzie na zasadach dotychczas praktykowanych.

— W tych dniach podpisano umowę, zawartą pomiędzy zarządem kolei warszawsko-wiedeńskiej i zarządem fabryki akcyjnej w Zawierciu o dzierżawę na dalsze lat 20 linii do tejeje fabryki prowadzących. Linie te zbudowane były w roku 1875. Długość samej linii fabrycznej wynosi 143,36 sąż. bież., a łącznie z liniami zapisowemi 437,53 sąż. bież.

— W zarządzie kolei nadwiślańskiej, w celu zmniejszenia bardzo znacznych opłat, wyznaczanych na opłaty mieszkająco dla służby stacyjnej, biurowej i warsztatowej na Pelowiznie, wypracowano projekt kupna lub budowy kilku domów administracyjnych i projekt z przynależną opinią rady zarządzającej ma być rozstrzygnięty na zbliżającym się ogólnym zebraniu akcyonariuszów.

— Na drogach żelaznych, dochodzących do Petersburga, mają być wkrótce wprowadzone wagony pasażerskie nowej konstrukcji. Będą w nich urządzone tak zwane imperyaly, t. j. przedziały górne.

— Pełnomocnicy ostatniego zjazdu górniczego na południu Rosji wnieśli podanie o konieczność na budowę dróg żelaznych do jazdowych do kopalni węgla.

### Handel.

— „Gazeta lubelska” donosi, że skutkiem zbyt wysokich taryf przewozowych na ko-

lejach, fabryka mączki kartoflanej w Wólce Profeskiej pod Nową Aleksandryą wysłała 6,000 pudów mączki Wisłą do Gdańska, skąd cały transport przewieziony będzie statkami parowym do Kronsztadtu.

### Przemysł.

— W tych dniach zamknięto w Warszawie fabrykę „glas-papierni”, a to skutkiem współzawodnictwa fabryki amerykańskiej, którego nie mógł wytrzymać przemysł warszawski.

— Moskiewskie ziemstwo gubernialne stara się w ministerium spraw wewnętrznych, aby mu pozwolono okazać poparcie drobnym przemysłowcom guberni moskiewskiej, za pomocą zakupu towarów i wydawania zaliczek na zabezpieczenie dostarczanych przez tych przemysłowców przedmiotów i towarów, przy użyciu do tego części kapitału ziemstwa w sumie około 50,000 rs.

### Wysztalcenie przemysłowe.

— Na południowym wybrzeżu Czarnego morza projektuje się urządzenie szkoły ogrodnictwa, uprawy wini i tytoniu. Środki szkoły są następujące: ofiarowali Wielki książe Michał Mikołajewicz 100 rs. rocznie, obywatel honorowy Kuzniecowa 3,000 rs. jednorazowo, ziemstwo gubernialne 5,000 rs. jednorazowo i 1,000 rs. rocznie, ministerium dóbr państwa 2,500 rs. rocznie.

## Z MIASTA I OKOLICY.

(—) Towarzystwo dobroczynności. Onegdaj o godzinie 4 po południu w sali Paradyżu odbyło się V zwyčajne ogólnie zebranie członków łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności, na które, prócz całego składu zarządu, przybyło 20 członków. Prezes towarzystwa dobroczynności, rada przemysłowa p. Juliusz Heinrich, zagaił posiedzenie odczytaniem sprawozdania z czynności towarzystwa od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1880 roku, z którego obecni dowiedzieli się, że dochód w roku sprawozdawczym wynosił 42,569 rs. 25 $\frac{1}{2}$  kop., a wydatkowano z tej sumy w ciągu tegoż czasu rs. 17,403 kop. 97 $\frac{1}{2}$ .

Pozostałość na rok bieżący wynosi gotówką rs. 25,165 kop. 31, z której to sumy rs. 2,314 kop. 41 znajduje się w kasie towarzystwa, reszta zaś, rs. 22,850 kop. 90, złożona jest w banku handlowym tułej-szym. Po wysłuchaniu raportu komisji rewizyjnej, zebrani jednogłośnie sprawozdanie zatwierdzili. Następnie przystąpiono do wyborów trzech członków i jednego zastępcy do komisji rewizyjnej na miejsce wyprzedzających z kadencji pp.: Neumana, Strengera, Schwankiego i Franciszka Kundermana. Zebrani, także przez aklamację wybrali ponownie wszystkich czterech na stanowiska dotychczas przez nich zajmowane. Odczytano sprawozdanie o domu przytulni zatwierdzone jednogłośnie, przy czym wyrażono zarządy podziękowanie za jego gorliwą działalność około utworzenia tak pożytecznej instytucji w mieście naszym. W końcu przystąpiono do roz-

czonym pociągiem, tak mówił do księżnej sędzisz z nią pod werendą:

— Ta mała hrabina może się poszczycić, że mi wbiła świecę w głowę. Dużo dalabym, aby mógł zbadać jej tajemnicę.

— I cóżby ci z niej przyszło?

— Ech! — odrzekł kręcąc wazę — to zależy od okoliczności...

— Nie bądź zarozumiały, mój przyjacielu i pamiętaj, że dla wszystkich kobiet jesteś człowiekiem bez jutra.

— Dlaczego to, księżno?

— Dlatego, że nie masz w sobie ani zdziła sentymentalizmu, który główną rolę w komedji miłości. Człowiek pozbawiony daru obustowania, musi pozostać niczem dla kobiety. Najprostoduszniejsza z nich pozna, że tylko ciekawość nim rządzi.

— Czy pewna tego jesteś, pani? Czy przejrzałaś nawskroś moją istotę? Jestem zdolnym do romantycznych uczuć i mam gorętsze serce niż myślisz. Jest we mnie jeden Marivet, którego jeszcze nie znasz, a który przygotowuje ci niespodziankę.

— Na kiedyż to? — zapytała pani d'Armanche.

— Wkrótce, pani. Mówiłem ci już, że pani de Louvaigne z całym swym melancholicznym wdziękiem stoi mi ciągle na myśli. Ale nie mogę zrobić kroku ku niej, bez zezwolenia mojej władczyni. Czy pozwolisz mi, księżno, spróbować powedenia u tej świętej Klary?

— Zawód, jakiego doznasz, zapisanym jest oddawna w wyrokach przeznaczenia. Jesteś najmieszczliwszym z ludzi, panie Marivet. Skarżyła mi się Klara, że źle się zachowywałeś względem niej w dniu przedstawienia. Obiecałam ci wyjąć i dziś z przyjemnością tego dopełniać.

Marivet mógł odpowiedzieć, że słuchał tylko rozkazów i może w spełnieniu ich przesadził w gorliwości, ale nigdy nie sprzeczał się z księżną; zapomniał zawsze o tem, o czem ona zapomniała chciała, przy-

strzygnięcia 4 punktu porządku dziennego. Po krótkich debatach zebrani jednogłośnie zgodzili się na pozostawienie zarządy towarzystwa zupełnego pełnomocnictwa do wydatkowania na budowę domu przytulni sum, jakie uzna za potrzebne, bez zwywania powtórzonego zebrania ogólnego. Po siedzeniu zamknięto o godzinie wpół do siódmej. Na ogólnej liście członków łódzkiego towarzystwa dobroczynności było zapisanych w 1880 roku 1,100 osób.

(—) Zjazd sędziów pokoju rozpoczął kadencję w środę, dnia 28 maja b. r., w którym to dniu osądził 8 spraw cywilnych i 14 karnych, a mianowicie: 1) przeciwko Morlice Mendlowi Urbach i Szymowi Tugenmanowi oskarżonym o kradzież, 2) Julianowi Dziner o spotwarzenie Antoniego Borkiewicza, 3) Manelowi Strosbergowi o samowładność u Gabryela Minsteina, 4) Jakóbowi Józefowi i Rajzli Kuczyńskiemu o obrazę słowną i czynną Michała Muszyńskiego, 5) Wilhelmu Benschowi o spotwarzenie Wilhelma Kunerta, 6) Franciszce Grobalskiej o obrazę słowną Maryanny Krawskiej, 7) Szlamie i Szulimowi Knobel i Moszkowi Strykowski o pobicie Moszka Bara Goldberga, 8) Paulinie Zajdel, Agnieszce Master, Józefie Jabłońskiej i Julianie Cytynie o zobełzenie Józefa Przyjemskiej, 9) Matyldzie Strauss i Julianowi Ginsel o pobicie Elżbiety Baumert, 10) Majorowi Garstowski o samowładność u Arona Lamba, 11) Adolfovi Kesz i pobicie Szlamy Wajnkrantz, 12) Temezerze Kamińskiej o samowładność i zobełzenie Izraela Libermana, 13) Apolonii Zentalskiej o pobicie Anny Pospieszyskiej, 14) Hermanowi i Matyldzie Prawitz o zobełzenie i pobicie Arona Zejgera i jednę skargę incydentalną Mordki Tenenbauma na rezolucję sądzkiego pokoju I-go rewiru miasta Łodzi.

W d. 29 maja: 12 spraw cywilnych, z których jedna kassacyjna z powództwa Karola Sztékela przeciwko Ickowi Kapiel o 30 rs. i 25 spraw karnych, a mianowicie: 1) przeciwko Ickowi Działoszyńskiemu oskarżonemu o wykroczenie przeciwko przepisom budowlanym, 2) Zysmanowi Broczkowskiemu a bezprawne leczenie, 3) Janikowi Dawidowi Wilnerowi o spotwarzenie i pobicie Eliaszka Cukiera, 4) Wawrzyncowi Kuczyńskiemu i Andrzejowi Zakrzewskiemu o pobicie zony Karola Kaucz, 5) Dawidowi Julianowi i Henochowi Winzowski i Julewii Lubochejskiemu o pobicie Richli Joskowiec, 6) Emili Gadeckiej o spotwarzenie i zobełzenie Michalina Kwiatkowskiej, 7) Moszkowi i Chanie Goldber, Ickowi Sobiekiemu i innym o pobicie córki Szlamy Knobela, 8) Ottonowi Fischerowi o pobicie Surry Halborn, 9) Szymowi Weintraub o zobełzenie Szlamy Józefa Kopla, 10) Moszkowi i Chawie Goldber o zobełzenie Moszka Strycharza, 11) Marcelmu Dobrowolskiemu o pobicie Tadeusza Borowskiego, 12) Benjaminowi Kriegerowi o niewykonalne rozporządzenie policyi, 13) Kazimierzowi Lewandowskiemu o pogroźki i zobełzenie Abrama Hendlisa, 14) Szlamie Knobel o pogroźki Moszkowi Goldbergowi, 15) Augustowi Dechtelowi i Adamowi Kersnerowi o pobicie Karola Sommer, 16) Ickowi

monarchini.

— Może posunąłem się trochę zadaleko, z czego się z pewnością poprawię. Ale za klimac, pani, daj mi upoważnienie do działania!

Księżna znów wruszyła ramionami, zmieniając przedmiot rozmowy. Marivet pożełgnął ją wkrótce, a zamiast do Paryża, a dał się do Melun, wiedząc, że kwadrans rozmowy w osobnym przedziale wagonu z rozdrażnioną kobietą, dostatecznym jest do zbadania pozycji, rozpatrzenia się i rozpoczęcia obalenia.

Zawczasem przyjechał do Melun; miał trzy lub cztery godziny czasu przed sobą, poszedł więc na przedchodkę, trzymając rękę w kieszeniach. Spotkał w oplotkach szesnastoletnią dziewczynę, pasażera owego Rozpoczął z nią rozmowę, myśląc, że mimomio całego wdzięku, nie mogłaby się podobać człowiekowi mającemu tak artystycznie gusty. Ale ją badał, męczył, wypytywał, czy miała kochanka. Bo tak jak są zbierać starych rupiej, starych księzek i obrazów, tak Marivet był zbieraczem tajemnic, niewiedzień i sadził, że tak samo pasażerka jak hrabina, może mieć sekret, który zbadać warto. Potem wszedł do kawiarni, ale nie spytaił chłopca podającego mu tacę o żadną z jego tajemnic, bo żeby wzbudzić jego ciekawość, trzeba było być kobietą. Gdy noc zapadła, zapalił cygareto i przychadał się po mieście, przypatrując się ludziom i ekipażom, skapanym w blaskach księżyca.

Wybiła godzina 9-ta. Pociąg odchodził o kwadrans na dziesiątą. Zaczął się niepokoić, czy nie przybył tu napróżno i dopiero zobaczywszy powóz, z którego przed dworem wysiadła pani de Louvaigne, odetchnął awobodnie. Pospieszył z grzebnym ukłonem do hrabiny, której chłodno przyjęcie każdego, innego zmusiłoby do od-

36) Wiktor Cherbuliez.

## ZAKŁAD.

Przekład Heleny Przytolekiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 108).

— Co tu robi Marivet? — mówił sam do siebie. — Dlaczego dzisiaj właśnie jest w Melun? Spotykał go często w Brunoy, nie sobie z niego nie robiąc, więc i zajęcie w japońskim namiocie niewielką go wruszyło. Zapewne, że zuchwałym był ten urzędnik z nerostawa, gdy mówił do hrabiny, że ma nsta do całkowania. Ale tak wypadło z roli, a śpiewane oświadczenia nie znaczący nie mogą. Teraz urzawszy nagle tego błażną w kawiarni, zaczął przerabiał w mózgu myśl nadzwyczajną. Zdarza się przecież, że córki odwidzają ojców, a nie można dostać się do Wyzwolenia, nie przejeżdżając przez Melun. Może Klara wzięła sobie za towarzysza podróżny Mariveta, który tu czekał aby ją odwiedzić do Brunoy. Świat pełen jest najdziwniejszych niespodzianek, ale coś znów w tem było tak dziwaczne, że hrabina przyjęła usługi człowieka widywanego codziennie; powtarzając więc sobie w myśli: „Bredzisz, bredzisz, kochanku, wychodzisz na szaleńca.” — przyzwyczajają się powoli do tej myśli, ale chciał zdobyć pewność. Zadrzota zanurza się w morzu niedorzeczności, jak ryba w wodzie. Pan Marivet, dopełniwszy obowiązków rodzinnych, powrócił od babki tego właśnie dnia z rana i pospieszył natychmiast do Brunoy, stęskniony do swej dostojnej przyjaciółki i do młodej hrabiny, która coraz więcej go zajmowała, a dowiedziawszy się, że pojechała do ojca, skąd ma powrócić wie-

Fontainebleau, 16 kwietnia 188...

„Panie Noëllet! Zmusza mnie do napisania tego listu szczerą i serdeczną przyjaźnią, jaką zawsze czułem dla syna pańskiego, którego miałem przyjemność znać w Paryżu, gdzie i dziś pozostaje.”

„Otoż Piotr jest już nie tem, czem był dawniej. Życie, co zdawało mu się śmieciach, zachmurzyło się dlań nagle. Straszliwa porażka, w dniu 23 grudnia wtoczyła go w rozpacz, odbierając mu siły i ochotę do życia. Obecnie jest on chory, nie zajmując się niczem i pozycya jego w „Don Juanie” jest zachwiana. Zgrzyzota i wódka niechybnie i przedko doprowadziłyby go do okropnego stanu, gdybyś pan nie był uprzedzony o tem, co się z nim dzieje. Wziąłem to na siebie, a teraz sądzę pan sam, co należy przedsięwziąć. Spelił pan swoją powinność; zdaje mi się, że zadostęuczylem swoje.”

„Oddany służąca

„Chalresot.

Kiedy skończyło się czytanie, zapanowało długie milczenie. List był dla wszystkich w znacznym stopniu niezrozumiały, już to z powodu stylu, już z powodu niewiadomości wypadków, o których list napominał. Matka Noëllet pierwsza przerwała milczenie:

— Piotr chory, jak tamten! — zawołała z płaczem. — Widzisz, brak mu nawet sił do pisania.

— Jedno z drugiego nie wynika — odparł fermier — zabronilem mu pisać, a więc nie pisze.

— Biedne moje dziecko! — znów zaczęła matka. — I list ten cię nie wrusza? Czyż nie widzisz, że on nieszczęśliwy, że jest...

— Ukarany — przerwał Noëllet. — Wiedziałem dobrze, że kara go spotka, ale jak? I list tego nie mów!

Piotrkowskiego o niewykonanie rozporządzeń policyjnych, 17) Antoniemu i Józefowi Kempa o kradzież, 18) Teofilowi Kamińskiemu o zubożenie Rozalii Kurzwskiej, 19) Hermanowi i Maryldzie Prawitz o zubożenie i pobieżnie Rafała Zejgera, 20) Pinkusowi i Abrahamowi Karmiol o zubożenie Lejbusa Lewkowicza, 21) Mordce Wiazowskiej o pobieżnie Icka Jurkiewicza, 22) Herszowi Rotman o samowładność u Wolfa Rozmana, 23) Wawrzyńcowi Stachurskiemu o pobieżnie Walentego Goździckiego, 24) Janowi Dula o usiłowanie kradzieży, 25) Snułow o zakłócenie spokoju.

(-) **Na koncert skrzypka** p. Stanisława Taube, który, jak już donosiliśmy, odbędzie się w poniedziałek o godzinie 8-iej w teatrze Victoria, wybiera się liczne grono miłośników muzyki. Pan T. jako lodziarz, zaciekał w tej sprawie publiczność, zwłaszcza, że występ jego poprzedziły bardzo pochlebne głosy krytyki, paryskiej i warszawskiej. Wydrukowany już program koncertu będzie nieco zmieniony, a mianowicie zamiast N. 1. a. p. T. odegra Nokturna Es dur Szopena i Motto perpetuo Riesa, a zamiast N. 2. r. 8. Hiszpański taniec Zapateado Sarasatego i Mazur szlankowy Ap. Katskiego. W programie spotykamy się z kilkoma utworami niedawnymi, bo na koncercie Aldridge, granymi przez króla smyczka Barcewicza. Wielka to odwaga ze strony młodego skrzypki. Pewność i wiara w siebie niezbędną jest artyście, należy jednak wystrzec się zbytniego zarozumienia, które dla sztuki jest zubożcze. Co pod tym względem sądzi mamy o panu Taube, pokaze koncert poniedziałkowy.

(-) **Zbiegły pomocnik**. Czytamy w Kurjerze poranny: Wczoraj przybyły z Łodzi do Mitosny dostawca owsa dla artyleri, Halpern, w kilka godzin po przybyciu otrzymał depeszę tej treści: „Mendel nekcił z pieniędzmi; przyjeżdżaj!” Jak się okazało, Mendel jest buchalter pana Halperna, któremu tenże, wyjeżdżając z Łodzi, powierzył prowadzenie swych interesów, oraz przesłał 10,000 rubli w gotówce. Wedle słów p. Halperna — ów Mendel służył u niego, w charakterze buchaltera, przez cztery lata, pobierając roczną 1,800 rubli pensyi; mimo to dziś, korzystając z posiadania większej sumy swego chlebodawcy, okradł go i uciekł. Za zbiegłym wysłano na wszystkie strony drogą telegraficzną listy gończe, sam poszkodowany zaś udał się natychmiast do Łodzi.

(-) **Nie udało się**. Firma X. z Warszawy wysłała przed kilku dniami dla p. K. z Łodzi towaru łokciowego za sumę 1,150 kilka rubli. Frachta jednak p. K. nie otrzymał od wysyłającej towar firmy, gdyż takowy gdzieś się zapodział, o czem firma X. narazie nie wiedziała. Ponieważ p. K. potrzebował towaru i wiedział, że takowy ma wkrótce nadejść, udał się więc w zespół czwartek z zapytaniem na stację towarową w Łodzi, gdzie mu powiedziano, że towar, taki pod jego adresem przyszedł, lecz przed chwilą towar ten już wykupił jakiś furman. Zdziwiony niezmiernie, p. K.

wrote, ale p. Marivet nie zniechęcał się łatwo, zapytał, czy nie mógł być w czemkolwiek użytecznym.

— Wcale nie — odpowiedziała oschłym tonem, przechodząc na drugą stronę dworca. Namawiał ją, aby odpoczęła w sali, lecz odmówiła, siadając na ławce, usiadł więc przy niej.

— Pani — zawałił ze skruchą — nie sądzi, że przypadkiem tylko tutaj się znalazłem; niema przypadków w moim życiu. Pani d'Armanche wyrzuciła mi dziś gorzko, że cię obraziłem zbyt śmiało słowy, ale byłem podniecony moją rolą. Dziś widzisz, że przed sobą żalującego grzesznika, który się usprawiedliwia, prosi o przebaczenie, obiecuje poprawę i pragnie być odcią najpokorniejszym twym sługą.

— Czyśy mnie moeno ta skrucha — odrzekła hrabina — ale proszę tylko o rzecz jedną. Jeżeli pan chcesz miłym być dla mnie, przestań się mną zajmować raz na zawsze.

— Ach, żądasz pani niepodobiestwa odenie. Pani d'Armanche powiada, że jesteś imną jak wszyscy i ma słusność, bo nieodgadniona niż zagadka, posiadasz stożecy anioła, a rozsadek mędrcia. Jakże więc można nie zajmować się osobą, która mając wszelkie prawa do szczęścia, szczęśliwa jednak nie jest.

— A któż to panu powiedział? — zapytała wyniosła.

— Twoja twarz, pani, i ta piękna para oczu czarnych: wyglądasz często jak kwiat złamany burzą i wiatrem, pochylony ku ziemi; kto cię widział w chwilach melancholii, wie, co ma myśleć o twem szczęściu, a przysuwając się bliżej — zapytał pół głosem.

— Weź mnie pani za swego powiernika i przyznaj się, co takiego ci zrobił...

Kobiety, które nie lubią rozmowy i całego zachowania się pana Marivet, trzy rzeczy zwykle miały do zrobienia: odejść od niego, rozniewać się lub wysłać na-

zarządził energicznie poszukiwania i wkrótce, odnalazł na stacyi furmana, który nie zdążył jeszcze odebrać towaru. Furman, zapytany, skąd ma fracht, objaśnił, że jakiś pan nieznanemu dał mu go na ulicy, polecając wykupiony towar odwieźć do pewnego domu na Bałutach. P. K. przekonał się jednak, że wskazano dom na Bałutach wcale niema; prawdopodobnie więc nieprawy posiadacz frachtu miał zamiar w drodze towar odebrać i ukryć go w bezpiecznym miejscu. K. zwrócił furmanowi wyłożone za wykupienie frachtu rs. 3 kop. 90 i odebrał towar. Wkrótce też nadeszła z Warszawy do ekspedyty łódzkiej depesza, polecająca wydanie towaru wyłącznie K., pomimo posiadania przez kogo innego frachtu.

(-) **Blagosławione małżeństwo**. W mieszkaniu naszego mieszka szczęśliwa para małżonków, która w ciągu 30 lat pozycja obdarzyła świat 27 dziećmi; z tych pięcioro zmarło, reszta zaś żyje.

(-) **Donuzanerya**. Onegdaj wieczorem na ulicy Spacerowej dwa młodej ludzi zaczęło siedząca z chłopczykiem na ławce panią X. i zaczęło obśypywać ją ordynarnymi komplementami. Zmieszana pani X. opuściła ławkę, lecz przesławdywo podążyła za nią i uknęła dopiero wtedy, gdy zrozpaczona wybuchnęła głośnym łkaniem. Powróciwszy do domu, pani X. rozchorowała się skutkiem tej przygody.

(-) **Z targu bydłem**. Różniły tutaj na ostatnim targu w Warszawie kupili 300 sztuk wółow stepowych. Bydło to w tych dniach nadejście do Łodzi.

(-) **Przejechanie**. Wczoraj rano na szosie konstantynowskiej pod wsią Brus furman niewiadomego nazwiska, nie mogąc wstrzymać koni najechał na przechodzącą wpoprzek szosy Antoninę Hysz. Jedno koło od brzojki przeszło przez nogi H., przyczem konie zranily jej kopytami lewą rękę.

(-) **Wypadek**. Onegdaj przed nowobudującym się domem przy ulicy Dzikiej, przewrócił się wóz napełniony ceglami, które przygmatyły powożącemu. Wydostano go z pod cegieł nieprzytomnego i odniesiono na dziedziniec domu p. Fryszmana. Po bliższem obejrzeniu poszkodowanego, okazało się, że uległ on dość silnemu potłuczeniu.

## KRONIKA.

### Petersburg.

— Wazniejsze paragrafy nowego postanowienia o skargach, przedstawione 11 dniach w „Prawit. wiestnik” w przedmiotach skarg i skarg do podnóża Tronu, są następujące: Wszelkie najpodobniejsze próśby i skargi, podawane do podnóża Tronu, odbierać będzie dowodzący główną kwartę Cesarską, który w sprawach przyjmowania próśb bezpośrednio podlega Najjaśniejszemu Panu. Korespondencję w sprawach rzeczonych próśb i skarg prowadzi specjalna kancelarya, czyniąca przy głównej kwartę Cesarskiej (§ 1—4). Do podnóża Tronu mogą być podawane: 1)

— Są rzeczy takie, o których aniolowie wiedzieć nie powinni.

— Masz pan bardzo zły zwyczaj rzucania słów na wiatr. Zrobiles portret pana de Lonvaigne, czy chcesz, abym ja zrobiła twój własny? Jesteś jednym z ludzi, którzy nadużywają swych błędów, biorąc je za przytomoty.

— To pani jesteś nietościwą względem swego pokornego służy — odrzekł głosem pełnym boleści. — Ale to minie. Jesteśmny stworzenia na to, żeby być dobrymi, bardzo dobrymi przyjaciółmi, lecz nie obwiniaj mnie pani o zbyt zwęchale sądy. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że przez kilka miesięcy z rzędu, pan de Lonvaigne zalecał cię do księżnej i wiadomem jest, że tylko czas tracił napróżno. Nie jest w guście pani d'Armanche, która sądzi go surowo i widząc panią smutną, powtarza często: „Biedna, biedna mała”. Niechaj będzie przekletym człowiekiem, którego lekomyślnieść stłumiła śmiech na twych młodych ustach i chmurą okryła twe czoło. Czyż można żyć trzy dni obok takiej kobiety, nie oceniwszy jej zalet, ani jej urody, bo jesteś czarująca, brabino. Ten, dla którego jesteś tak surową, nie kochał dotąd nikogo; był zimny jak stal, twardy jak żelazo, lecz gdyby dziś śmiał otworzyć swe serce... ach, zapomnij, że się pani skarżyłaś na mnie, że mnie wyłajano i znów powracam do dawnych grzechów.

— Nadchodzący poczaj uwolnił ją od niego. Wstała i on wstał także, podając jej ramię którego nie przyjęła mówiąc: — Zabraniać panu iść za mną.

— Musiał ją opuścić, nie spuszczając jednak z oczu wśród tłoku, a gdy wstała w przedziale wagonu, w którym dotąd nie było nikogo, pośpieszył tam, lecz potknął się niespodziewanie o jakąś przeszkodę. Człowiek, z którym jakimśmiejnieniem spotkał się pragnął, stanął negle między nim a drzwiczkami wagonu, od których odsunął go o parę kroków.

— Jaką kobietę? — pytam poraz drugi.

— Znasz ją pani równie dobrze jak ja.

— Jak się nazywa?

— Najlepszą twój przyjaciółką.

— Co pan mówisz? — zawołała silnie poruszona — gdyby tak było, wiedziałabym o tem.

skargi na decyzje departamentów rządzącego senatu, z wyjątkiem kasacyjnej; 2) skargi na decyzje wyższych instytucji państwowych, prócz wzmiarkowanych powyżej w punkcie 1, gdy skarga podana zostaje w sprawach niedających i przyletem nie co do istoty sprawy, lecz jedynie na sprzeczne z faktem wyszczególnienie w decyzji okoliczności sprawy i gdy to zostanie potwierdzone przez wiarogodne dowody; 3) skargi na czyny i rozporządzenia ministrów, głównozarządzających oddzielnymi wydziałami i general-gubernatorów, gdy takowe czyny i rozporządzenia nie podlegają, wedle prawa, zaskarżeniu do senatu rządzącego; 4) próśby o łaski w rzeczach szczególnych, nie podlegających pod prawa ogólne, gdy tem nie są naruszone nieczyje, przez prawo strżone, interesy i prawa, oraz 5) próśby o ulaskawienie i ułzenie losu osobom osądzonym, lub cierpiącym karę (§ 5). Skargi i próśby do podnóża Tronu, jakoteż decyzje na takowe — wolne są od opłaty stemplowej (§ 6). Skargi i próśby mają być podawane nie inaczej, jak tylko we własnym imieniu i z wyraźnym podpisem proszących lub skarżących, z wymienieniem miejsca zamieszkania proszącego, oraz z wymienieniem przepisu, który, gdy próśba pisana jest cudzą ręką (§ 7). Podawanie skarg i próśb przez pełnomocników dozwolone jest i tylko w następujących wypadkach: 1) jeżeli w sprawie uczestniczy kilka osób i wszyscy lub kilku z nich, upoważniają do podania próśb jedną osobę z pośród siebie przez plenipotencyę, która ma być przedstawiana przy próbie w oryginalu; 2) jeżeli w sprawach dotyczących całego stanu, gminy lub instytucji publicznej, skarga lub próśba podana zostanie przez prawnego przedstawiciela proszących, upoważnionego do tego w przepisanej formie (§ 8). W skargach na decyzje departamentów senatu rządzącego należy wymienić artykuły prawa, które proszący uważa za naruszone, jakoteż dokumenty i motywy służące za podstawę próśb; dołączone tu ma być świadectwo, udawadniające termin ogłoszenia zaskarżonej decyzji. Jeżeli takiego świadectwa niema przy próbie, to na przedłożenie takowego wyznaczony zostaje proszącemu termin nie dłuższy nad miesiąc (§ 9). Do skarg na decyzje wyższych instytucji państwowych ma być dołączone świadectwo, udawadniające termin ogłoszenia zaskarżonej decyzji lub wprowadzenia jej w wykonanie (§ 10). Pozostawiane będą bez skutku: 1) skargi i próśby, podane bez zastosowania się do przepisów, zawartych w § 1, § 2 i § 3; 2) skargi i próśby proszącego i przepisującego oraz adresów i co do pełnomocnictw; 3) skargi na decyzje senatu rządzącego, do których nie dołączono świadectwa co do czasu ogłoszenia i decyzji; 4) skargi na decyzje wyższych instytucji państwowych, podawane po upływie czterech miesięcy od daty ogłoszenia decyzji lub wprowadzenia ich w wykonanie; 5)

skargi i próśby, dotyczące kilku oddzielnych przedmiotów; 6) skargi i próśby, podane w telegramach; 7) skargi i próśby pisane nieporządnie (lub bezmyślnie na kawałkach papieru lub z nieprzychylnymi wyrażeniami (§ 11). Dowodzący główną kwartę Cesarską pozostawia bez skutku, nie przedstawiając wcale Najjaśniejszemu Panu: 1) skargi i próśby, nieprzewidziane w § 5; 2) skargi na urzędy niższe i średnie, jakoteż skargi i próśby w takich sprawach, do których należy się odnosić w porządku przepisany przez prawo do przełożonej władzy, lub do ustanowionych wydziałów i instytucji; 3) skargi i podania, powtarzające najpodobniejsze próśby, pozostawione bez skutku, jeżeli przy nich nie przytoczono nowych faktów, potwierdzonych przez wiarogodne dowody; 4) podlegające decyzji komitetu ministrów próśby o pensye za szczególne odznaczenia i zasługi proszącego; 5) próśby urzędników o jakiegokolwiek nagrody, podawane bez wiedzy ich przełożonych; 6) skargi na uwolnienie od służby z dyskreocyonalnej władzy zwierzchności, bez wyjaśnienia przyczyn; 7) próśby o wykreślenie z listy stanu służby lub atestatów i dymisji, adnotacji o wymierzonych karach (§ 12).

— Według doniesień dzienników petersburskich, obecnie przy fakultetach medycznych wszystkich uniwersytetów, w których obowiązuje nowa ustawa, funkcjonować zaczęły komisye egzaminacyjne dla studentów, pragnących uzyskać prawo praktyki lekarskiej w mieście.

— Jeden z notariuszów petersburskich wydał spis owych, które zostały wzięte w kuratelę i pozbawione prawa rozporządzania się majątkiem.

— Ministerya wojenne i marynarki rozpatrują przedstawioną przez ministra spraw wewnętrznych propozycyę naczelnika głównego zarządu więziennego co do powierzenia warsztatom cywilnych więzień zamówień na przedmioty potrzebne do umundurowania armii i floty.

— W uzupełnienia wiadomości o projekcie kontroli nad sprzedażą produktów żywności, „Petersb. wiadomości” donoszą, iż ma być utworzony specjalny komitet, składający się z przedstawicieli ministerium dóbr państwa, spraw wewnętrznych i skarbu, który wydawać będzie odpowiednie przepisy przeciw fałszowaniu artykułów spożywczych. Jednocześnie komitet pomieniony ma czuwać nad działalnością organów, do których należy kontrolowanie przedmiotów, będących w handlu.

— Ministerium ogłosiło, że klasy czwartej, obowiązkowo podlegają egzaminom z języka niemieckiego i francuskiego.

— Oprócz nauki śpiewu dla obdarzonych słuchem muzykalnych uczniów, będą w roku przyszłym szkolnym zaprowadzone w gimnazjach lekcy muzyki orkiestrowej na instrumentach dętych i smyczkowych.

— „Petersb. wiadomości” donoszą, iż w sierpniu roku bieżącego przybędzie do Turkestanu minister skarbu, dla zbadania

Marivet przeżył wiele niemiłych przygód w życiu, ale to spotkanie było jedną z najprzykreszszych.

— Przed chwilą mówił pan — wyrzekł pan de Lonvaigne — że gdy sądzi, iż jestem blisko, ja znajduję się na drąm końcu świata, a widzisz, że czasem przeciwnie się dzieje i gdy kto sądzi, że jestem daleko, znajduję się w dworcu w Melun i będę miał zaszczyt żądać tłumaczeń od pana.

— Służę wszystkim, jakich zyczyć sobie pan mozeż — odrzekł Marivet, ochłonawszy ze zdziwienia.

— Będąc w sali pasażerskiej, slyszalem twą rozmowę z paną de Lonvaigne; niedyskretny z natury, zbliżyłem się, aby słyszeć lepiej. Użyłeś pan czarnych farb do odmalowania mego portretu, ale szczególniej to mnie dotknęło, że powiedziałaś mej żonie, iż nieśmiałem ocenić jej przytomoty. Skąd mozeżś wiedzieć o tem, mój panie?

Marivet był odważnym, nie uciekał nigdy przed niebezpieczeństwem sprawozdaniem nierozwagą, która częste platała mu figle. Nadął więc miał postać, wspiął się na ostrogach i odrzekł:

— Pociąg rusza, czas mi w drogę. A wiez pan gdzie mieszkać?

— Nie, nie wiem — odrzekł hrabina — zastępując mu drogę — a mam prawo to wiedzieć.

W tej chwili, us dany przez naczelnika stacyi sygnał, konduktor odpowiedział gwizdawką. A że przeszłodwca kobiet nie miał karty wizytowej, wydarł więc z portresem kawałek papieru i naprędko nabazgrał swój adres. Było już zapóźno, pociąg poruszał się zaczęły. Pan de Lonvaigne rozesmiał się szerzej. Oddał kartkę panu Marivet, mówiąc sztyderskim tonem:

— Przysiągnęm sobie, że pana zmuszę do pozostania w Melun, a teraz zycząc ci dobrej nocy.

Wykreślił się na pięcie, wstał do powozu i wracał do Pastelni, nie poganiając

warunków finansowych tak Turkestanu, jak kraju Zakaspijskiego.

Petersburski optyk i mechanik O. Rychter, udoskonalił „maszynę piszącą“ tak, że za pomocą tej maszyny można pisać obecnie we wszystkich językach europejskich.

W Besarabii i w tym roku na krzewach winnych tu i owdzie pojawiła się fioletowa.

ROZMAITOCI.

„Polnischer Jüd.“ Prawnik galicyjski daje sprowadzenie do sprawy spowodowanej tem, że Antoni Y. nazwał Józefa X. polskim żydem, że co pierwsza instancja skazała go na 5 złr. grzywny, sąd jednak obwodowy wadowicki, przyznając rację obrońcy oskarżonego, który obwołał, że słowo „jyd“ nazywa rzeczywiście pochodzenie a zaś „polski“ miejsce pobytu w polskim mieście, wyrok pierwszy skasował motywując swe orzeczenie jak następuje: „Wyrażenie „polski żyd“ nie obwinia oskarżonego o pogardy godne przymioty, lub sposob myślenia, ani też wystawia na publiczne urągawisko, gdyż określa tylko prawdziwe wyznanie jego i prawdziwą narodowość, a jeżeli w innych prowincjach państwa austriackiego przywinają do niego niemne znaczenie, nie zmienia to istoty rzeczy“.

Lwów. Towarzystwo pomocy słuchaczów wyższej szkoły rolniczej w Dublanach ogłasza konkurs d-ta Juliusza Asa na napisanie dla włościan dzieła treści ekonomicznej, tyczącego się spółek rolnych lub banków włościańskich, albo też jakiegokolwiek bądź użytecznych ludowych stowarzyszeń.

Z bajki o zastarzałym lwie i dziełnym osie. W przejeździe przez Belgię do Kolonii, cesarzowie Eugeniusz spotkali dziwnie przykra przygodę. W Leodun weseł do jej przedziału jakiś młody człowiek i nie sobie nie robiąc z pasażerki, zapalił cygaro. W Verriers na zażalenie cesarzowej służba kolejowa zwróciła się do pasażera z prośbą o ustąpienie z przedziału, lecz dzielnicy... dżentelmaun zapalając nowe cygaro odrzekł, że za przejazd zapłacił i żyćy sobie, aby go pozostawiono w spokoju.

Lingwistyczna symbolika. Znany uczyony odeskki p. Szerel zamieszcza w „Noworocjskim telegrafie“ szkic, w którym przytacza następująco konwencyonalne przenośnie rozmaitych języków. „W wielu krajach imię męża jest nietykalną świętością dla żony. U kanty, arabskiego, chińskiego, hinduskiego, japońskiego, meksykańskiego, w Afryce wschodniej przedzieli żądzi męża, niżby miała dopuścić się tej zbrodni, karanej nietykłym wdziem i baubą, lecz i cieleśnie, Indyjanka nazywa męża: „on“ „pan“, władca“. Zarzut zrobiony kobiecie, że wymówiła imię męża, jest tam najcięższą ohełką, zbrodnią niemal której się nie zapominałymczasem konia, której szedł stępa. Kto rozmyśla i marzy, nie śpieszy się w drodze.

Przyjechał do Pastelni, nie rozstrzygnąwszy tych pytań. I to tylko zupełnie pewnem mu się wydalo, że jeśli chce odzyskać swą żonę, powinien wymyślić sposób wyzwolenia jej z pod szkodliwej władzy i wyrwania jej najprędzej z zaczerpniętego pałacu Cyrci.

XXV.

Pani de Louvaine, uciekając przed Marivert'em, pobięła do damskiego przedziału, który na nieszczęście był już przepelniony. Naczelnik stacyi poprowadził ją do drugiego, zupełnie pustego wagonu. Zadrżała więc z obawy, czy jej nieznośny towarzysz nie zjawi się obok niej. Gdy wyrwała przez okno zobaczyła, że rozmawiał z człowiekiem wysokiego wzrostu. Był że to ten? Czyż to mógł być jej mąż pan de Louvaine? Nie mogła wątpić o tem. Światło latarni gazowej padało wprost na twarz, którą poznała odrazu. Nie spuszczała z niej wzroku do chwili odejścia pociągu i chociaż znika oddawna z przed jej oczu, widziela ją wszędzie, wyraznie w mroczkach nocnych.

(D. c. n.)

na. Z resztkami tych zwyczajów można spotkać się i w Europie. Albanka nazywa męża lub nawet narzeczonego tytko: „aj“, „aju“ (on); w Bawarii żona męża zwięcze „on“ (sr.). Kobieta zamężna nosi w Arabii pomiędzy innymi nazwę „haram“ (nietykalna), a harem znakomitego bogacza zwięcze się „domem rozkoszy“, arab nazywa swą żonę „butem“ lub „u-braniem“. Dla persja żona nosi nazwę „firas“ (łóż, postanie), dla kiryza i indyjanina—„domu“, dla estończyka—„pomocy“, dla assyryjczyka—„wybrańca“ (chirat), dla sycylyczyka—„miłości, pożyźliwości“, dla dżagatajczyka—„zajfe“ (słabej, nitklej) dla jakuta—„smeksin“ (przybitej, odręzionej). Oznaczenie żony przez wyraz „połowica“ spotyka się w niektórych narzeczeniach amerykańskich. Niektóre narody wytworzyły dla żon grubiańskie i obelżywe nazwy. Tak naprzykład dla dzikich plemion Brazylji, należących zresztą do najdzikszych w świecie, pojęcie żony zarówno wyrażają nazwy: „rybak, wodownik, pomywaczka, niechliwna, złodziejka“ a nawet „spódniczka“. Dla birmańczyka żona jest „meblem“ (ajm-ra), dla kanadyjczyka, francuza—„stworzenie“. Niektóre czarne plemiona równają w nazwach żony do zwierząt, tak naprzykład mossuto mówi do żony: „krowo moja“, co zresztą jest w jego ustach wielkim komplementem, gdyż krowa jest główną i jedyną niemal podstawą jego dobrobytu. Japończyk w razie potrzeby napomyka tylko skromnie o żonie nazywając naprzykład małżonką jakiejś znakomości „okugata“ (tylne miejsce), a zaś zwykłego szlachcica—„rei-cziu“ (za firanką). Szczególnie zabawnych i oryginalnych nazw używa chińczyk. Surowa etykieta nakazuje mu unikać nazywania żony własnym jej imieniem a także mówić o niej napomykami, lecz w wyrażeniach pogardliwych i z miana, oznaczając, że wszystko, co do niego należy (a więc i żona i dzieci) tak jest nędzne i pozbawione znaczenia, że nie warto byłoby nawet wspominać o tem. To też chińczyk nazywa żonę „paj-fang“ (brydliwym pokojem), „lao-pcho“ (stara baba), „człowiekiem wewnętrznym“ (czyży się do trybu jej życia), „ciemnia zamknięta“, „tarnią wewnętrzną“, „zimnym cierniem“ lub nawet „glupim cierniem“. Mąż i żona nazywają się „kaj-woj“ (wewnątrz i zewnątrz). Upakarszących nazw nie szczędzi też chińczyk i synowi, który może być „siao-cziuen“ (mała psinia), „siao-cziung“ (drobna glista), lub „malym procentem“, niedźnym dodatkiem, a nawet „kia-tui“ (świnia domowa).

Emancypacja. Parowie amerykański „Izis“ przyjął na sternika kobietę. Jest nią 28-letnia Eliza Pool, rodem z Chelsea w stanie Massachusetts. Złożyła świetnie wymagane egzaminy wobec nowojorskiej komisji egzaminacyjnej. Danone... za sterowanymi przez pannę Pool okreścił zakaz rozmawiania za sternikiem będzie surowiej niż kiedy indziej lub gdzie indziej przestrzegany.

Własność literacka w Ameryce. W piątek ubiegły senat Stanów Zjednoczonych odrzucił projekt do prawa o ochronie własności literackiej. Uchwalała ta wywołała oburzenie w prasie nowojorskiej, chociaż pozwalała jej i nadal na przedrukowywanie bezkarnie autorów europejskich. „New-York Times“ mówi, że jest ona hańbą dla izby i kraju. Jedynym argumentem przeciwników projektu było: lepiej skrać książkę, niż ją kupić. Nowojorski „Herald“ pisze: „Stany Zjednoczone są jedynym krajem, który odmawia ochrony dziełom autorów zagranicznych i uprawnia rabunek literacki“.

Aktor i oficerowie. Młody i pełen talentu artysta-aktor z teatru „Odeon“ p. Numa, odsłużwszy jako ochotnik roczną powinność wojskową, złożył doskonale egzamin na oficera rezerwy, odmówiono mu jednak nominacji, gdyż korpus oficerski oświadczył się stanowczo przeciwko przyjęciu do swego grona człowieka, który za pieniądze udaje na deskach teatralnych różnych oficerów i szubrawców. Uwiadomiony o tem dyrektor Odeonu dał się z prośbą do ministra sztuk pięknych o interwencję u ministra wojny. Kwestya ma być poruszona wkrótce w izbie.

Gdyby trochę później. Istnieje w Pieszczanach fundacya Karasonich premium dla najmłodszej panny. Otóż komitet sędziów nadzwyczaj uroczyście przyznał zaszczytną nagrodę za rok bieżący pewnej pięknej, a nieposzlakowanej cnoty dziewczynie, Małgorzacie Pank. Nie sądzono jej było jednak otrzymać premium, gdyż przed terminem jego doręczenia czyli d. 23 maja, przypadł inny, nie do odwołania i patentowana dziewczina w dniu 11 maja wydała na świat syna.

TELEGRAMY.

Petersburg, 16 maja. (Ag. p.) Jego Cesarska Mość zezwolił ministrowi spraw wewnętrznych na przyjęcie japońskiego orderu Wschodzącego Słońca I klasy. Jego Cesarska Mość z powodu 50-letniego istnienia papierni towarzystwa braci Waragniuów, obdarzył obecnych dyrektorów tegoż zakładu, Pawła i Sergiusza Waragniuów, rdarami św. Anny klasy III.

Petersburg, 16 maja. (Ag. p.) Rada wojenna postanowiła: że na czas od 1-go sierpnia 1890 do tegoż dnia 1893 r. we wszystkich kadeckich korpusach, z wyjątkiem nikolajewskiego, opłata od pensjonarzy, będących w własnym koszcie, jako niedopowiadających ogólnym warunkom przyjęcia ich na koszt skarbu, wynosić ma po 450 rb. rocznie.

Petersburg, 16 maja. (Ag. p.) Ogłoszono ustawę akcyjnego towarzystwa górsko-klimatycznej stacyi w Krynle, która ma być połączona oddzielną odnogą kolei żelaznej z Jalty i Haspy. Stacya ta lecznicza urządzona być ma na południowym brzegu półwyspu w lesistych miejscowościach Magabi i Pändiko na szczytach gribzieta Jajły. Zatożycielami są właściciele ziemscy Saburov i Pietrkiewicz, podprezumnik Popławski i kupiec Koreniew z Charkowa, z kapitałem 1,000,000 rs.

Petersburg, 16 maja. (Ag. p.) Projekt budowy nowej kolei żelaznej na Uralu od Urałska do stacyi Buzulak na drodze orenburskiej, został zatwierdzony.

Petersburg, 16 maja. (Ag. p.) Rozważaną jest przez właściwe władze kwestya bezpłatnego wydawania drzewa duchowieństwu w parafiach wiejskich i ubogich miejskich.

Petersburg, 16 maja. (Ag. p.) „Swiet“ donosi, że Iskander han, syn znakomitego sultana Heratu, Achmeda, podpułkownik w ruskiej służbie, a obecnie general-gubernator w Persyi na granicy Beludżystanu, agituje pomiędzy mieszkańcami Heratu i całego Afganistanu myśl zrzućenia z tronu emira Abdurrahmana. Iskander cieszy się wielką popularnością, mianowicie pomiędzy duchowieństwem i wojskiem.

Petersburg, 16 maja. (Ag. p.) Wczoraj z wielkimi powozami odbyto próby z wynalezioną przez Babajewa mieszaninę chemiczną, którą nasyczone materyaly palne, nietylko stają się ogniotrwałymi, ale nadto i nie przepuszczają wody.

Petersburg, 16 maja. (Ag. p.) Senat odrzucił protest prokuratora tambowskiego sądu okręgowego przeciw wyrokowi tegoż sądu, uniewinniającemu kupca Subbotina, obwinionego o sfalszowanie pokwitowania kupca Lawrentia Arzanowa na 230,000 rubli.

Tambow, 16 maja (Ag. p.) Deszcze korzystnie wpłynęły na posiewy. Jare zboża dobrze się przedstawią. Trawy na wyższych położonych łąkach niskie i rzadkie.

Ekaterynodar, 16 maja (Ag. p.) Wczoraj przybył tu następcę tronu włoskiego i po krótkotrwałym odpoczynku wyjechał do Noworocjska.

Belgrad, 16 maja (Ag. p.) Dziś przybył tu b. król Milan. Na dworcu powitali go król Aleksander, regenci, ministrowie i prezydent miasta.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 16-go maja. Weksle krótk. termin. na: Berlin (2 d.) 43.90 kóp., 43.70, 60 kóp.; Londyn (3 m.) 83.75 kóp.; Paryż (10 d.) 35.55 kóp.; Wiedeń (8 d.) 75.85 kóp., 45 kóp. 4/10; Liwy i liwy. Król. Polak d. 80.25 kóp.; małe 89.85 kóp.; 5/10; poyeczka wachodnia II omysi 100.50 kóp.; 4/10; poyeczka wachodnia I 1887 rok 87.15 kóp.; 85.75 80 kóp.; 5/10; liasty zastawne ziemskie I ser. 85.55 kóp.; III seryi lit. A 94.25 kóp.; 94.05, 94 kóp.; 5/10; liasty zastawne wiasa Warszawa I 99.25 kóp.; II 97.75 kóp.; III 96.25 kóp.; IV 94.15 kóp.; V 94.10 kóp.; 5/10; obligi miasta Warszawy d. 91.50 kóp.; 5/10; liasty zastawne w. Łodzi ser. I 96.50 kóp.; II 93.25 kóp.; III 93.00 kóp.; IV 92.50 kóp.; 92.15, 25 kóp.; Dykonto: Berlin 4/10, Londyn 3/10, Paryż 3/10, Wiedeń 4/10, Petersburg 3/10; Wartość kuponu z potrącenia: liasty zastawne ziemskie 190—, wars. I i II 59.4, Łódź 19.5, liasty likw. 174.2, poyeczka pnia-wa I 162.3, II 83.1.

Petersburg, 16-go maja. Weksle na Londyn 88.15. II poyeczka wachodnia 100.25, III poyeczka wachodnia 139 1/2, 4/10; liasty zastawne kred. ziemskie 139 1/2, akcje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 288.00, petersburskiego banku dykontowego 615.00, banku międzynarodowego 485.00, warszawskiego banku dykontowego —.

Berlin, 16-go maja. Banknoty ruskie zaraz 230.00, na dostawę 229.50, weksle na Warszawę 230.50, na Petersburg kr. 229.75; na Petersburg d. 229.25, na Londyn krót. 29.35, na Londyn d. 20.80; na Wiedeń 172.30, kuponu celas 324.60, 5/10; liasty zastawne 67.20, 4/10; liasty likwidacyjne 68.10, poyeczka ruska 4/10; 1887 r. 97.40, 4/10; 1887 r. 82.20, 6/10; renas złota 198.40, 5/10; st. 1884 r. 105.50, poyeczka wachodnia II om. 71.00, III om. 72.00, 5/10; liasty zastawne ruskie 109.00, 5/10; poyeczka preniowa z 1884 roku —, takas z 1866 t. —, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 212.00, akcje kredytowe austriackie 161.25, akcje warszawskiego banku handlowego —, dykontowego —, dykonto niemieckiego banku padawa 4/10; prywatne 27 1/2%.

Londyn, 16-go maja. Poyeczka ruska z 1889 roku II om. 99, 2/4% Konele angielskie 99%. Warszawa, 16-go maja. Targ na plon. Włochy. Pszenica am. ord. —, patra i dobra 625-560, biala 600 —, wyborowa 615 —, żyto wyborowa —, średnio —, wadliwa —, jęczmień 2 1/2 kóp. —, siewek 300 —, 335, gryka —, rzepak letni —, siewek —, rzepak caps złot. —, groch polny 600-900, cukrowy —, fasola —, za korzec, kosa jaglana —, olej rzepakowy —, liniany —, za pud. Dowieziono pszenicy 80, żyta —, jęczmienia —, owa 200, grochu polnego — korce. Warszawa, 16-go maja. Okowita 78%, akcyza po k. 9 1/2%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład. za wiodro kop. 823-828, za garn. 285-269. Saki za wiodro kop. 835-838, za garniec

372-273 kop. (z doł. us. wiodra 2 1/2). Petersburg, 16-go maja. Egi. w interjeu 470. Pasienka w m. 10.80, żyto 7.50, owo w m. 12, Konopie w m. 45.00, siemie linae w m. 42, Ciepło. Berlin, 13-go maja. Pasienka 188 — 202, żyto 199.00, na wrzes. paźd. 184.00, żyto 153 —, na maj 158.75, na wrzes. paźd. 152.00. Havre, 16-go maja. Kawa good average, na maj 105.50, na wrzes. 105.25, na grud. 97 1/2 Spokojnie.

Liverpool, 15-go maja. Bawolna Sprawozdanie końowe. Obrót 7000 bel, z tego na spekulacyjną wywóz 1000 bel. Spokojnie. Middling amerykańska na maj czerwiec 6 1/2, sprzedawca, na czerw. lipiec 6 1/2, sprzedawca, na lipiec sierp. 6 1/2, sprzedawca, na sierpień wrzesień 6 1/2, sprzedawca, na wrzesień paźd. 6 1/2, cena, na październik listopad 6 1/2, nabywey, na listopad grudzień 6 1/2, nabywey, grud. stycz. 5 1/2, nabywey.

New-York, 15-go maja. Bawolna 12 1/2, w. leasie 11 1/2. New-York, 14-go maja. Kawa (Fair Rio) Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na lipiec 15 1/2 na sierp. 16.12.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with exchange rates for various locations: Gielda Warszawska, Gielda Berlińska, and Banknoty. Columns include location, type of instrument, and rates.

Table titled 'Gielda Warszawska' showing exchange rates for various locations like Berlin, London, and Paris.

Table titled 'Banknoty i banknoty' showing exchange rates for banknotes from various countries like Russia, France, and Austria.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Table showing daily population statistics for various districts in Lodz, including names of streets and areas.

LISTA PRZYJEZNYCH

Hotel Palaki Jakubowski z Żensk, Tymienieki ze Skotnik, Schlosser i Z. Kijański z Warszawy, Bermaa z Łęczycy, S. Lanterbach z Drohołowca.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Table showing train schedules with columns for departure/arrival times and destinations.

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Obwieszczenie.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- a) pod № 518-a, przy ulicy Dzikiej, Juliusz Jarzębowski, pożyczki pierwotnej rs. 18,000.
b) pod № 1060-A, przy drodze polnej od ulicy Zarzewskiej, Władysław i Franciszka małżonkowie Michałowicz, pożyczki pierwotnej rs. 6,000.
c) pod № 627-G, przy ulicy Rzgowskiej, Mosiek i Hana małżonkowie Winer, pożyczki pierwotnej rs. 9,000.
d) pod № 63-b, przy ulicy Ogrodowej, Adolfa i Maryanny małżonków Bausch, pożyczki odnowionej rs. 2,100 i dodatkowej na nowe budowie rs. 6,000.
e) pod № 730, przy ulicy Piotrkowskiej, Gotfryda Steigert, pożyczki pierwotnej rs. 16,000.
f) pod № 260, przy ulicy Piotrkowskiej, Tobiasz Gutman i Basia Łaja małżonkowie Tenenbaum, pożyczki odnowionej z konwersją rs. 15,000 i na nowe budowie i z przeszacowania starych, dodatkowej rs. 15,000.

Wszelkie zarządy przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek Stowarzyszeniu mogą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, d. 5 (17) maja 1890 r. Za Prezesa Dyrektor: R. Finster. Dyrektor Biura: A. Rosicki 927-1

Dystylarnia parowa

J. TYKOCINERA w Kaliszu

(egzystująca od r. 1867)

Zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że sprzedaż swoich wyrobów powierzyła firmie:

„BRACIA THURSZ”, w Łodzi,

która sprzedawać będzie takową po cenach fabrycznych oraz przyjmować obstaunki od pp. Restauratorów i utrzymujących szynki, z dostawą franco Łódź, stosownie do zamówienia w specjalnem opakowaniu.

Kalisz, dnia 1 maja 1890 roku.

J. TYKOCINER.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym otworzyliśmy w naszym składzie

sprzedaż znanej dobroci wyrobów z dystylarni parowej p. J. TYKOCINERA w Kaliszu,

po cenach fabrycznych bardzo umiarkowanych, które znacznie są niższe od cen lepszych fabryk warszawskich. Jednocześnie przyjmujemy od pp. Kupców, Restauratorów i utrzymujących szynki obstaunki, które będą wprost z fabryki p. Tykocinera w Kaliszu w specjalnem opakowaniu ekspedycyjne i obliczane po cenach fabrycznych, z odciążeniem odpowiedniego rabatu.

Z uszanowaniem

BRACIA THURSZ.

Skład serów, masła, win i delikatesów

ulica PIOTRKOWSKA, Nr. 275, dom Ch. Bławata

917-3-1

ZARAZ do WYNAJĘCIA

letnie mieszkanie

o 2 wiorsty od Łodzi, z wyjściem na ogród, w ładnem położeniu, z meblami lub bez nich. Wiadomość u Adwokata Gruszczyńskiego w Łodzi, przy Nowym-Rynku w domu Kamińskiego. 884-3-1

Лодзинская Фабричная желѣзная дорога

Всѣдствие заглавля товарищеского общества г. Круше и Эндеръ объ утерѣ дубинката накладной № 29,342 на товаръ прибывшій Марта (Апрѣля) 30 (11) дня т. г. со ст. Варшава въ Лодзь, Управление Лодзинской Фабричной желѣзной дороги сѣмъ объявляетъ, что упомянутой дубинкѣ считать недействительнымъ. 782-3-3

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 16 Мая 1890 г. съ 10 час. дня въ гор. Łodzi по Александрійской ул. подл. N. 55, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Меншему Ароу Горювичу, состоящее изъ мебели, швейныхъ машинъ, сюртукъ, шляхъ, голенищъ, бумажной материи и формъ для голенищъ, оцѣненное для торговл. въ 100 руб. — коп.

Суд. Прист. Островскій. 925-1

FILIA Warszawskiej fabryki OBUWIA

Na obecny sezon zaopatrzona w wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dzieciennego, z czem się poleca Szanownej Publiczności.

Ceny bardzo przystępne. ulica Piotrkowska Nr. 45, dom Wislickiego. 909-3-1

Prosit!

Nowe papierosy w białej bibulec

Prosit!

Fabryki A. N. SZAPOSZNIKOWA w Petersburgu.

Prosit!

Cena 6 kop. za 10 szt. Wysoki gatunek. 916-6-1

ОБЪЯВЛЕНИЕ.

Объявляется, что 16 Мая 1890 года съ 10 час. утра въ гор. Łodzi по Цегельной ул. подл. N 31, будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Вольву Эйзенбергу, состоящее изъ мебели, оцѣненное для торговл. въ 103 руб. — коп.

Судебный Приставъ Островскій. 924-1

PRZYBLAKAŁ się

piesek pokojowy

buldog mieszaniec, zółtej maści z czarną mordką. Właściciel odebrać go może za zwrotem kosztów u Antoniego Dudkowskiego, murarza, Piotrkowska, dom Bławata, gdzie hotel Hamburgski. Rządca wskazuje. 921-1

Polaczenie telefoniczne.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić, iż zastępstwo i skład mojej fabryki szczonek i pedzli dla miasta Łodzi i okolicy, powierzyłem panom

OSAIST & C<sup>o</sup> w Łodzi. Aleksander Feist w Warszawie.

Odnosnie do powyższego oznajmienia, mamy zaszczyt polecić się z przyjmowaniem zamówień, oraz doniesić, iż w domu pana Ch. J. Wislickiego, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 83 nowy, otworzyliśmy

kompletnie zaasortowany skład

uznanej dobroci wyrobów powyższej fabryki, na użytek fabryczny, gospodarski i domowy, tak hurtowo jak i detalicznie po cenach fabrycznych.

Zapewniając staranną i akuratańską usługę, polecamy się laskawym względom

z uszanowaniem

OSAIST & C<sup>o</sup>.

858-4-1

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Damy, że z dniem 15 Kwietnia otworzyłam w Łodzi, ulica Dzika Nr. 523-A, II piętro

pracownię sukien damskich

pod zarządem panny Pauliny Buchowskiej (byłej dyrektorki w Pasażu L. Meyera).

Staraniem moim będzie pod względem gustu jako też i mody powierzone mi roboty z całą sumiennoscia wykonywać. Z szacunkiem

Anna Maciejewska.

707-3-1

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolicę w aptece F. Müller, ulica Piotrkowska 262, dom własny.

Koncessiowany przez Ministra Spraw Wewnętrznych Instytut szczepienia ospy ochronnej

Dr. T. STĘPNIEWSKIEGO w Warszawie

Wysyła 2 razy tygodniowo do Apteki F. MÜLLERA w Łodzi świeżo z ostatnich zdjęć

KROWIANKĘ PŁYNNĄ i DETRYT

przygotowane podług najnowszych metod, z gwarancją ich świeżości.

CENY: Burka krowiańska 50 kop. Bańka Detrytu na 10 szczepień 50 kop. 673-16-3

Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolicę w aptece F. Müllera, ulica Piotrkowska 262, dom własny.

Browar Waldschlösschen.

Sprzedaż PIWA

zwanego

„Berliner-Weissbier”

odbywa się

we Wtorki, Środy, Czwartki i Piątki po cenie za Litr 5 kop. (Garniec 20 kop.)

jak również na butelki

Pivo Lagrowe po 5 kop. Kulmbachskie po 8 kop. Pilszeńskie po 6 kop. Porter po 20 kop. Monachijskie po 6 kop. Pale Ale po 20 kop.

Łódź po 20 kop. za pud. od 6-tej do 10-tej rano.

R. SCHNERR.

894-3-1

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandalowego z Bombay, najczystszej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli kopahu i kubeba. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich saprycowań i w przeciągu kilku dni uleca wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zasterżate rzałeczki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

CUKIERNIA J. Szmagiera

poleca: WIELKI WYBÓR

herbatników

w cenie kopiejek 40, 50 i 60 za funt. 841-3-1

MIGRENY-BÓLE GŁOWY GUARANA

PP. GRIMAULT & C<sup>o</sup> APTEKARZY W PARYŻU

Jedno tylko pudełko tego roślinnego naturalnego proszku, rozpuszczone w małej ilości ocukrzanej wody, jest dostatecznem do wyleczenia najgwałtowniejszych bólów głowy, migreny i neuralgii. Wzmacniające i toniczne działanie Guarany czyni ją niezaprzeczeniem skuteczną przeciwko rżnięciom żołądka.—SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

GLÓWNY SKŁAD WYROBÓW ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

w ŁODZI, ulica Piotrkowska Nr. 249 (nowy 6), dom własny.

poleca:

Płót na bielone, Kreasy, Rewantuchy, Drelichy, Worki, WANUCHY, Opony, Ręczniki, Ścierki, Chustki do nosa: płócienne, batystowe, jedwabne, białe i kolorowe. Płót na prześcieradła w jednej szerokości, oraz Prześcieradła odpasowane. Przybory do kąpieli: Płaszcz, Prześcieradła, Ręczniki, Mydlniki. Kapy na łóżka. Stołową bielizną. Obrusy, Serwety stołowe, Całe nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osób. Serwety do kawy i herbaty, białe, białe ze szlakami, kolorowe ze szlakiem i frędzlą, kanwowe i wafłowe z odpowiednimi serwetkami deserowymi.

Tkaninę kanwową, Madapolam, Tyrolskie płótno, Kreasy bawełniane, Piki, Satynki, Brilantyny, Dymki, Victoria Lavn. Gotową bielizną damską i męską. Pończochy, Skarpetki, kamizelki do polowania, spodnie włóczkowe, koszule, kaftaniki. Spodnie bawełniane, wełniane i jedwabne. Chustki na szyję jedwabne, Krawaty, kapy pikowe, gipiurkowe, gobelinowe, rypsowe, pluszowe i adamaszkowe. Kołdry watowe: atlasowe jedwabne, atlasowe wełniane, kaszmirowe i tyftkowe, kołdry flanelowe i pluszowe, Dery do podróży. Tkaniny na obicia mebli, Portyery, Serwety, Chodniki, Firanki dopasowane i na łokcie, Story białe, crème i kolorowe w wielkim wyborze.

Materyały na męzkie i dziecięce ubrania.

Ceny nadzwyczaj nizkie, lecz ściśle stałe!!

856-12-1

Teatr letni Sellina.

Lubelskie Tow. Artystów Dramatycznych pod dyrekcją

E. Dohrzańskiego i J. Neckiego. W niedzielę, dnia 18 maja r. b.

Córka Regimentu

(Die Tochter des Regiments).

Opera komiczna w 3 aktach, przez S.-G. Gorges i Bayard, muzyka Donizetti. 923-0

VICTORIA.

W poniedziałek, dnia 7 (19) maja 1890 r.

KONCERT

Stanisława TAUBE

skrzypka, ucznia Barcewicza, Joachima i Massarta

ze współudziałem J. Taube, fortepianisty i Landau, śpiewaka.

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Bilety nabywać można w księgarni p. Fiszera, a w dzień koncertu od 6 wiecz. w kasie teatru. 914-1

Утеряно

удостоверение за № 3774 выданное мнѣ Лодзинскою Конторою Россійскаго Общества Транспортовъ, на получение съ адресатовъ векселей по квитанции оной Конторы за № 3120684 отъ 3 Іюня 1889 г., каковое удостоверение прошу считать недействительнымъ и для упомянутаго Общества не обязательнымъ. М. Зальберштейнъ. 922-3-1

Правление Лодзинской жел. дор.

Вездѣше заявленія товаропровозителю Ю. Тойплицю объ утерѣ дубликата на квитокъ № 12767 на товаръ отправленный 23 Февраля т. г. со ст. Лодзь въ Тукумъ, Правленію Лодзинской фабричной желаной доруги сямъ объявить, что упомянутый дубликатъ считается недействительнымъ. 891-3-1

SEZON NOWOŚCI!

Materyały jedwabne, wełniane, satyny, zefiry, batysty, kretony, Mousseline de Laine i materyały na płaszcze.

SUKNIE wełniane

odpasowane, czarne i kolorowe, z haftowaniami szlakami.

Kołdry jedwabne i z atlasu wełnianego

wykończone z najlepszych materyałów w bardzo wielkim wyborze polecają:

HERZENBERG et IZRAELSOHN

Nr. 23 PIOTRKOWSKA Nr. 23.

Ceny najniższe lecz stałe. 918-3-1

LETNIE MIESZKANIA

„INOWŁÓDZ“ nad rzeką Pilicą.

odległe o półtorej godziny od Tomaszowa Bawskiego w lasach Lubochońskich blisko Spawy. Położenie góryste, otoczone lasami iglastymi. Mieszkania o 2, 3 i więcej pokojach z kuchnią i werandą, umeblowane. Na miejscu: lekarz, apteka, sklep spożywczy, lodownia, ogrody owocowe i warzywne, dowóz wszelkich artykułów żywności — poczta, gimnastyka, kępielnia, fortepian, kąpiel w Pilicy. Komunikacja udatwiona.

Cena mieszkań i artykułów żywności umiarkowana. Blizszych objaśnień udzieli właściciel w Łodzi zamieszkały przy ulicy Zielonej № 285-A, a widoki letnich mieszkań są do obejrzenia tamże jako też w oknie wystawowym pana W. Lisнера w domu Tow. Akc. Karola Schajblera. 600-8-2

Zakład Wód Mineralnych sztucznych

przy aptece F. MÜLLER w Łodzi,

Ul. Piotrkowska, № 262 naprzeciw cukierni Wüstehubego

na honor podać do wiadomości WW. PP. Lekarzy i Szanownej Publiczności, iż na sezon kuracyjny przygotowano wszelkie

Wody mineralne sztuczne

podług najlepszych analiz i takowa poleca po cenach umiarkowanych statych. Jako nowość znajduje się na składzie:

Woda Gieshübler sztuczna

przyjemniejsza w smaku od wody sodowej i racjonalniejszego składu 868-10-1

Ktoby miał do WYNAJECIA PIANINO

niecz złoży ofertę w Administracji „Dziennika“ pod sig. „Fortepian“. 9271-1

Korektor i fortepianista S. Skibiński, przyjmuje zamówienia do strojenia i korygowania. Oferta w księgarni Arndta ulica Piotrkowska. 928-12-1

Letnie mieszkanie złożone z 3 umeblowanych pokojów i kuchni w miejscowości zdrowej i przyjemnej. Kąpiele, las i konie na zawołanie. Od stacji Rogów godzina jazdy. Może być i z życiem całodziennym. Adresować Rogów Jankowice, Napoleon Łaskowski przez umyślnego. 915-3-1

Tabela wygranych

w 2 dniu ciągnięcia 4 klasy 154 loteryi klasycznej Dnia 14 maja 1890 r.

Glówniejsze wygrane wyszły następujące: Rs. 5,000 na № 17967, ra 4,000 na № 707. Po rs. 600 na № 9077 9453 20672. Po rs. 300 na № 1958 4008 6444 13188 14989 15180 16472 17737 17871 20386 23142. Po rs. 90 na № 1052 2093 3112 3815 3997 4874 5410 6532 6837 8205 8474 9430 11229 11708 12702 12749 14094 14326 14803 14934 15858 15907 16299 16559 17344 17370 17818 17879 18372 18846 18910 19169 21097 21687 21993.

Po rs. 75 wygrały Nr.Nr.

Table with 4 columns of winning numbers and amounts. The first column lists numbers like 51984, 85960, etc. The second column lists amounts like 3500, 4000, etc. The third column lists numbers like 11923, 13256, etc. The fourth column lists amounts like 14739, 16244, etc.